GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 95. We Wtorek dnia 23. Kwietnia. **1844.**

Wiadomości krajowe.

Z Szczecina, dnia 16. Kwietnia.

Także już i w naszéj bliskości, w Karolinenhorst, dopuścili się robotnicy przy kolei żelaznéj zuchwalstwa względem swych przełożonych, domagając się w sposób nieprawny i naganny podwyższenia płacy. Około 200 tychże wtargnęło w ostatnią niedzielę do mieszkania konduktora kierującego budową stargardskiéj kolei w téj okolicy i zmusili go gwałtem do wystawienia im assygnacyi na 600 Talarów, w nagrodę zbyt małéj płacy jaką od dawna pobierali. Wypadek ten tem bardziéj zastanawia, iż rzeczeni robotnicy z koleją żelazną żadnych nie zawarli układów; pojedyńcze jéj części zakontraktowali majstrzy, którzy znów dopiero z robotnikami w osobne wchodzą ugody. Rozumie się samo przez się, że assygnacyi téj nie wypłacono; przywołana pomoc wojskowa i policyjna przywróciła wnet spokojność.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 18. Kwietnia.

Najjaśniejszy Pan udzielić raczył P. Maryi Antoninie Błędowskiéj, wdowie po Stanisławie Błędowskim, Pisarzu magazynu solnego Olitta, przez wzgląd na 27letnią wojskową i cywilną jéj męża służbę, jako téż na okoliczność, iż tenże, wzbraniając się służyć w bandzie powstańców Puszeta i wydać mu fundusz skarbowy, skazany był przez wspomnionego powstańca na karę śmierci, od któréj uwolniło go jedynie wstawienie się za nim mieszkańców miasta Olitty; niemniéj z uwagi na niedostatek, w jakim się pomieniona wdowa znajduje, nie będąc w możności, z powodu, zwątlonego zdrowia, zapracować na własne i małoletniego syna utrzymanie, pensyę w drodze łaski, po rub. sr. 90 rocznie.

Komissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych. — Stósownie do postanowienia Rady Administracyjnéj Królestwa z dnia 26. Września (7. Października) 1840. roku, wystawy publiczne dzieł wyborniejszych przemysłu krajowego i sztuk pięknych, z których pierwsza od ich wznowienia, odbyła się w roku 1841., mają następować co lat 4 w terminie od początku do końca miesiąca Czerwca.

W skutku tego, druga z kolei wystawa Warszawska przypada z początkiem Czerwca roku przyszłego 1845.

Przez decyzyę Rządzącego Senatu, zapadłą w dniu 21. Stycznia r. b., zostający jako aplikant w Zarządzie Okręgu Naukowego Warszawskiego, uczeń Gimnazyum Swisłockiego, Mikołaj Kalixt Pachniewski, na mocy artykułu 90go tomu 3. Zbioru Praw Cywilnych wyd. 1842. roku, zatwierdzony został w randze Re-

gestratora Kollegialnego, ze starszeństwem od dnia wejścia jego do służby czynnéj.

Z nad granicy polskiéj, dn. 7. Kwietnia.

Stósownie do doniesień z Petersburga, Imperatorowa ku końcowi Czerwca do Berlina przybędzie, w Sanssousi albo Fischbachu kilka tygodni przepędzi a następnie do stolicy swojéj powróci. Czy cesarz tego lata Niemcy zwiedzi, o tém nic z pewnością nie wiemy.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 2. Kwietnia.

Dochodzą tu rozliczne doniesienia, że Górale kaukascy wiedząc o naszych nadzwyczajnych przygotowaniach do przyszłéj wyprawy, też wielkie siły zbrojne zgromadzają. Liczbę wojska, które naprzeciw nam wystawiają, podają na 90,000 żołnierza pod dowództwém oficerów francuzkich i polskich. Między jeńcami, co w potyczkach zeszłéj zimy w ręce nasze wpadli, zawsze wielu było cudzoziemców.

Z dnia 11. Kwietnia.

W dniu 24. Marca (5. Kwietnia) zszedł ze świata tu w Petersburgu, w 52. roku życia swego, Radzca Stanu Jan Pacyfik Hube. Wstąpiwszy do służby Rządowéj w 1808. roku do Sekretaryatu Stanu byłego Xięstwa Warszawskiego w Dreznie i będąc następnie przeniesiony w r. 1815. jako Adjunkt Archiwum do nowo-utworzonego Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego w St. Petersburgu i przechodząc kolejno przez stopnie pierwszego Sekretarza i Dyrektora Wydziału Archiwów, ostatecznie w r. 1834. zanominowany został Vice-Dyrektorem Kancelaryi tegoż Sekretaryatu. W ciągu długoletniéj służby swojéj w nagrodę gorliwości i odznaczających się trudów otrzymał stopniowo ordery: św. Stanisława 4. i 3. kl., św. Anny 2. kl. bez bryliantów i z bryliantami, św. Włodzimierza 3. kl., św. Stanisława 2. kl. z gwiazdą i św. Stanisława 1. kl. — Zgon ten, po krótkiéj nastąpiony słabości, pogrążył w żałobie obecnych tu krewnych zeszłego i dotknął niezmyśloną boleścią wszystkich, których z nim łączyły stosunki bądź służby, bądź bliższéj zażyłości. Znana prawość jego charakteru, łagodność i wyrozumiałość, a szczególniéj czynna dobroć serca, jednały mu powszechny szacunek i przywiązanie. Pamięć jego długo pozostanie niewygasłą w pośród tych, którzy mieli sposobność znać i oceniać jego piękne przymioty duszy. — Obrzęd żałobny z przyzwoitą uroczystością odbył się wczora w kościele Parafialnym katolickim św. Katarzyny, skąd grono urzędników Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego, członków i urzędników Kommisyi prawodawczéj i liczne zgromadzenie przyjaciół i znajomych, mając na czele JW. Ministra Sekratarza Stanu, odprowadziła zwłoki ś. p. Jana Pacyfika Hube na smętarz zwany Smoleńskim.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 9. Kwietnia.

Podróż Biskupa Fayet z Orleanu do Rzymu ma jakieś znaczenie polityczno-kościelne. Opozycya biskupów przeciw projektowi prawnemu pana Villemaine przekonała gabinet, iż wniosek ten żadną miarą przeprowadzony być nie może bez rozdwojenia między kościołem a państwem. Rząd, któremu wiele na tém zależy, aby sprzeczce uniwersyteckiéj raz koniec położyć, kazał wypracować obecnie projekt prawny tyczący się reorganizacyi seminaryów duchownych, które mają być całkiem niezależne od uniwersytetu, i podlegać tylko nadzorowi państwa. Projekt ten ma być następnie przedłożony Izbom, jeśli tylko biskupi żadnych przeciw-wstawień w tym względzie robić nie będą. Arcybiskupowi paryskiemu i biskupom wersalskiemu, orleańskiemu i w Evreux udzielono już treść projektu tego; oni wszakże niechcą prędzéj w tym względzie objawić zdania swego, dopóki się nie porozumieją z stolicą papieską. — Biskup więc Fayet, który za restauracyi sam był członkiem uniwersytetu udaje się z pozwoleniem rządu do Rzymu, aby się w sprawie téj sporozumieć z głową kościoła. Biskup Fayet należy do najgenialniejszych i najuczeńszych ludzi Francyi. Aby pojąć krytyczne położenie prałatów naszych, zważyć tylko należy, że we Francyi stósunki kościoła do państwa, całkiem inaczéj jak gdzie indziéj, od tak sprzecznych zależne są traktatów, iż duchowieństwo nasze samo przez się nie może się odważyć zrzec się zasady niepodległości seminaryów na korzyść państwa.

Minister robót publicznych pomiędzy rozmaitemi projektami do prawa o kredytach, które przedstawiał, zażądał także kredytu nadzwyczajnego 180,000 fr. dla urządzenia stósownéj komunikacyi pomiędzy Panteonem i pałacem Izby parów, przez rozszerzenie ulicy Saufflot. Żądana summa 180,000 fr. jest tylko kwotą, w jakiéj rząd do tego przedsięwzięcia ma się przyczynić, albowiem miasto kosztować to będzie około 2 milionów. Skarb publiczny o tyle się tylko przyczyni ile tego koniecznie potrzeba będzie. W tym wypadku minister robót publicznych tak dowodził pożytku tego przedsięwzięcia. »Od dawnego czasu skarzą się wszyscy głośno na zbyt odległe końce ulicy Vaugiraud od pałacu małego Luxemburga aż do ulicy Pot-au fer. Skargi te wnoszą nietyl-

ko mieszkańcy tego cyrkułu, ale Izba parów, a szczególniéj jéj prezes, który po kilka razy żalił się na niebezpieczeństwo otaczania pałacu Izby parów staremi, spruchniałemi i zniszczałemi budynkami. Ponieważ w budynkach tych mieszkać zupełnie nie podobna, przeto przedstawiają one miejsce wygodne dla motłochu bez mieszkania, co tém jest niebezpieczniejsze, że Izba parów jest sądem najwyższym w sprawach politycznych, a więzienia właściwe dotykają się tych zniszczonych pustych domostw. W rzeczy saméj ile razy tylko Izba parów w procesach politycznych wezwaną była jako sąd najwyższy, musiał rząd znaczne wydatki ponosić dla zabezpieczenia tych więzień od styczności z zewnątrz. Tak widać z zamknięcia rachunków ministra robót publicznych z r. 1842., które właśnie Izbie dla zatwierdzenia przedstawiono, że wypadki z 15. Października 1840. i 13. Września 1841 r. kosztowały ministeryum robót publicznych 50,985 fr., które użyto na to, aby otoczyć palisadami zewnątrz płoty ogrodów w tych więzieniach, aby żaden z uwięzionych uciec nie zdołał, co łatwoby mu było wykonać przy bliskości tych pustych domów.«

Od dawna zapowiadali tu powrót do Francyi Marszałka Bugeaud, zdaje się jednak, że Pan Bugeaud nie tak rychło Algieryę opuści, ponieważ rząd polecił mu wprzód zupełnie tę kolonię uspokoić i zabezpieczyć od wszelkich napadów Abd-el Kadera. Emir zaś, który tyle razy już zupełnie był pobitym, na nowo teraz przygotowuje się do nowéj wyprawy. Rząd czeka na chwilę zupełnego upadku Abd-el-Kadera z upragnieniem, wówczas bowiem będzie mógł uczynić Xięcia Aumale Vice-królem Algieru; dla tego też nie chce się przychylić do prośby Marszałka Bugeaud, który uzyskawszy cel swoich życzeń, laskę marszałkowską, pragnie wrócić do prywatnego życia.

Od pierwszego Stycznia do 31. Grud. 1843. 14,137 osób przeprawiło się z Francyi do Algieru na koszt rządowy. Pomiędzy niemi znajduje się 12,675 francuzów a 1462 cudzoziemców.

Z dnia 10. Kwietnia.

W Poniedziałek wielkanocny wychodźcy polscy znajdujący się w Paryżu byli na święconce u Księcia Czartoryjskiego w hôtelu Lambert. Więcéj jak 500 osób miało udział w uroczystości téj, między témi poseł belgijski Książę Ligne z małżonką swoją, prefekt Sekwany Hr. Rambuteau, Generał Desmichel i Książę Beauveau z małżonkami swemi, i wielu innych znacznych cudzoziemców, których obecność zgromadzeniu temu nadała pewną barwę polityczną. Arcybiskup paryski otoczony duchowieństwem polskiém znajdującém się w stolicy tutejszéj święcone to uroczyście pobłogosławił.

Książę Demetryusz Galiczyn, generał kawaleryi Najjaśniejszego Cesarza Rossyi, generalny gubernator Moskwy umarł dnia 8. Kwietnia w Paryżu wskutek długiéj a ciężkiéj choroby, dla kuracyi któréj przybył był do Francyi. Miał on lat 73.

Z dnia 12. Kwietnia.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Parów odczytał Książe Broglie sprawozdanie z projektu do prawa względem wychowania drugiego rzędu, a potém względem terminu, w którymby rzecz tę roztrząsnąć należało. Część członków domagała się dwóch tygodni do zbadania długiego sprawozdania, nad którym Kommissya sama dwa miesiące pracowała. »Zdaje mi się, rzekł pomiędzy innymi Markiz Boissay, że sprawozdanie Kommissyi nowe nastręcza pytania. Nie mogę tego twierdzić z pewnością, bo przy tak prędkiem odczytaniu tegoż raportu trudno jest wszystko na raz objąć. A jednakowoż tak ważne prawo z zupełną wolnością zbadać należy, a każdy członek, który o niem mówić chce, musi sprawozdanie to dokładnie rozebrać. Prawo o wolności nauczania nietylko jest prawem obecności, lecz także prawem przyszłości. Walczą tu z sobą wielkie kwestye, i dla tego nie należy się zbytecznie spieszyć.« Minister wychowania publicznego domagał się krótszego terminu. »Bez wątpienia, rzekł P. Villemain, zawiera sprawozdanie Kommissyi znaczne poprawki, w ogóle jednak główne zasady projektu do prawa tak się pozostały, jak je podałem. Wniosek cały dawno już Izbie jest znany, tak iż się dostatecznie do roztrząsania głównych jego zasad przygotować było można. Jest także rzeczą wielkiéj wagi, aby uchwała względem tegoż prawa jeszcze w bieżącym posiedzeniu zapaść mogła.« Izba przystała na tę propozycyą, i wyznaczyła za tydzień to jest w poniedziałek termin do zbadania raportu.

Hrabia Paryża i syn Księżniczki Maryi i Księcia Alexandra Würtembergskiego byli w niedzielę wielkanocną po raz pierwszy na wielkiem nabożeństwie w kościele S. Rocha, w towarzystwie Królowéj Babki. Podobało się wszystkim pobożne zachowanie Hrabiego Paryża, którego jak powszechnie wiadomo, własna matka po katolicku modlić się uczy. Książę Nemours dał wielkie polowanie w Fontaine-

bleau w poniedziałek wielkanocny; oprócz wielu osób od dworu zaproszono także wszystkich Oficerów od kawaleryi. Przyszły Regent wielkim jest miłośnikiem polowania, i przewyższa w téj passyi Króla Karola X. Całą świtę łowczą, należącą kiedyś do Księcia Orleanu, przyłączył teraz do swego dworu; przedsięwziął także zupełną reorganizacyą w polowych swych ekwipażach, aby je pierwszemi zrobić we Francyi.

Z dnia 13. Kwietnia.

Izba Deputowanych. Posiedzenie dnia 12. Kwietnia. — Minister spraw zagranicznych i Minister marynarki ukazawszy się dzisiaj w Izbie, złożyli w biurze akt dotyczący się wypadków na Otahejti zaszłych, których udzielenia Izba sobie życzyła, to jest sprawozdanie Kontre-admirała Thouars; Prezes wezwał Izbę żeby raport ten przejrzała. — Następnie P. Billaut zapytał Ministra marynarki, czy złożony co tylko raport do tego się ściąga, co podczas protektoratu i przy złożeniu Królowéj Pomareh się zdarzyło. Minister marynarki odrzekł, że się częściowo do tego ściąga. Wspomniał potém o raportach niższych Oficerów wyprawy otahejtijskiéj, które doszły ministeryum, których ono jednak przedłożyć nie uznało stósownem; przedłożyło tylko całkowity raport Admirała Dupetit-Thouars z d. 10. List. — P. Billaut żądał téż przedłożenia raportów podrzędnych Oficerów, aby tok wypadków tamecznych dokładniéj poznać. — Temu się oparł P. Guizot, twierdząc, że raport Admirała wszystko już zawiera i że nigdy nie było zwyczaju, żeby ministeryum raporta Oficerów podrzędnych przekładać miało. W tym przedmiocie więc wszczął się spór gwałtowny, chociaż nareszcie do żadnego rezultatu nie przyszło.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 6. Kwietnia.

Po radosnych uroczystościach dawanych na cześć powrotu matki Izabelli II. nastąpiły wspaniałe tajemnice wielkiego tygodnia. Ostatniemi laty, kiedy rewolucya i niedowiarstwo przemijające swe panowanie za ustalone miały, a rząd wszelkich używał środków, aby sług bożych w oczach ludu poniżyć, widziano nawet w porę wielkanocną opustoszałe kościoły; ledwo tylko płeć słabsza i zgrzybiałe starcy niosły cześć i hołd Najwyższemu, ołtarze pozbawione były swéj ozdoby a nabożeństwo należnego poszanowania. Tym więc wspanialszy widok sprawiały teraz kościoły Madrytu przepełnione pobożnymi wszelkich klass, ozdobione jak najuroczyściéj. Nie należy już teraz do wyznania wiary polityczněj chełpić się obojętnością religijną. Rząd przeznaczył znaczne pieniądze ku godnemu obchodzeniu tajemnic, i miał o to staranie, aby wierni w nabożeństwie swojem żadnéj nie doznali przeszkody. Żołnierzy prowadzono kompaniami z jednego kościoła do drugiego. Powracający cotylko z wygnania Arcybiskupi i Biskupi celebrowali w głównych kościołach, a kawalerowie z Calatravy, Alcantary, Santiago i Montesy assystowali nabożeństwu przez kilka godzin w zakonnym swym przyborze. W kościele kawalerów Alcantarskich przyjęto onegdaj do grona syna Hrabiego Altamira. Przedwczoraj także, jako w Wielki czwartek, odprawiała panująca Królowa w krużganku pałacowym, w obec dworu, ciała dyplomatycznego i wielu widzów, ceremonią umywania nóg jedenastu ubogich kobiet, a Patryarcha indyjski czynił toż samo trzynastu starcom. Sama Królowa częstowała ich potém własnoręcznie, pełniąc tę służbę z największą pokorą. Odbyły się potém modły przed krzyżem w kaplicy pałacowéj, a nareszcie obchodziła familia królewska pieszo siedm kościołów najbliżéj pałacu leżących. Ciało dyplomatyczne, wyjąwszy Posła angielskiego, Ministrowie, Generałowie, urzędnicy dworscy, władze najwyższe, Ayuntamiento, Deputacya prowincyalna, i cały świat wielki przyłączył się do tego pochodu. Wczoraj darowała Królowa życie kilkom na śmierć skazanym zbrodniarzom. Po południu odbyła się processya przedstawiająca historyą męki Pańskiéj gdzie także liczny poczet Królowéj towarzyszył.

Dowiadujemy się od osoby zwykle dobrze zawiadomionéj, że kompania Sevillano zrobiła rządowi projekt pożyczenia 1000 milonów reałów za opłatą 42 od sta z procentem długu, oprócz tego żąda, by za dług zaręczył bank St. Fernando; wiadomość ta jest niewątpliwą. Mówią oprócz tego, że Pan Salamanca, któremu wydzierżawiono monopol tytuniu pod opieką domu Rothszyld, odstąpił tę czynność za znacznym wynadgrodzeniem bankowi San Fernando, zachowując jednakże i dla siebie i dla swoich wspólników $\frac{1}{4}$ zysku.

Margrabia de Villuma, syn najstarszy byłego Vice Króla Peru, Don Ignacio de Pezuela, mianowany posłem hiszpańskim przy dworze londyńskim dawał przed swoim wyjazdem wielki pożegnalny dyplomatyczny obiad na którym znajdowali się Generałowie Narvaez i Pezuela (brat Posła.) Margrabia de Viluma jest to bardzo wykształcony człowiek, pięknéj postaci i stałych zasad, za Ferdynanda VII. służył

w artyleryi, a za gabinetu Pana Martinez de la Rosa był gubernatorem cywilnym Madrytu. Odtąd oddalił się zupełnie od interesów publicznych. Uważają go za zaufanego przyjaciela Generała Narvaez. Mówią, że jego dzisiejsze poselstwo do Londynu ma przed sobą nader ważne cele. Poseł francuzki miał starać się o to, by posadę oddaną Margrabiemu de Viluma innéj osobie powierzono.

Wielkiém przedsięwzięciem monopolu tytuniu Pan Salamanca podzielił się z bankiem i wielu innemi przedsiębiercami, pomiędzy któremi liczą także wiele domów francuzkich. Gdyby ci Panowie porozumieli się względem podnoszenia ceny, wówczas interes ten, który dziś kosztuje ich 100 milionów, mogliby otrzymać za 80 milionów. Przedsiębiorcy nie wątpią, że kortezy udzielą swego przyzwolenia. I rzeczywiście interes, w którym udział ma bank hiszpański, musi być dobrym i korzystnym. Pieniądze potrzebne do założenia rozmaitych linii telegraficznych już są zebrane, a antreprenerowie podobno już podjęli się budowy linii szczegółowych. Mówią, że rząd francuzki ma mieć w części udział w linii do Irun prowadzącéj.

Ustanowienie żandarmeryi (Guardias Civiles), które rząd przed dwoma miesiącami postanowił, teraz już ostatecznie do skutku doprowadzonem zostanie. Korpus ten składać się ma z 29 szwadronów i 130 kompanii, które będą rozłożone w rozmaitych okręgach wojskowych. Tylko wysłużonym oficerom armii i żołnierzom wolno będzie wstępować do tego korpusu.

Hiszpańska piechota liniowa podzielona dotąd była na 31 pułków każdy po 3 bataliony. Minister wojny teraz ogłosił, że organizacya ta, w skutek któréj trzy bataliony pod jednym Pułkownikiem zostają jest szkodliwa dla służby. Dla tego dekret królewski stanowi, że podział na pułki ustaje a cała piechota ma się składać z 94 batalionów, z których każdy osobne nazwisko nosić będzie. Z trzech takich batalionów wraz z batalionami milicyi prowincyonalnéj (rezerwy) mają się składać pół brygady, zostające pod dowództwem Pułkowników. Ci Pułkownicy i dodani im Podpułkownicy zostawać będą w bezpośrednim związku z Generałem-Kapitanem okręgu wojskowego i mają być zupełnie niezależnemi od generalnego Inspektora, pod którym zostają naczelnicy batalionów.

Dowiadujemy się z Londynu, że Olozaga chciał tam oddać wizytę Esparterze, ale ten nie przyjął go, a nawet jego adjutant Gurrera udzielił rady Olozadze, by więcéj się w domu Espartery nie pokazywał.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 5. Kwietnia.

Pożyczka 127 milionów przyszła do skutku. Ten wykrzyknik wychodzi teraz ze wszystkich ust. Ci którzy nie chcieli przyczynić się do niéj milczą i ukrywają się zawstydzeni. Ów deficyt 35 milionów, który tyle niespokojności izbom narobił i którego ważności się opierano, przez dojście do skutku pożyczki 127 milion. zostaje pokryty i poprawę stanu finansów utwierdza. Rząd znajduje się teraz w korzystném a nawet świetném położeniu, tak że może przedsięwziąść zmianę renty 5 procentowéj na 4 procentową. Oczekujemy 4 mil. z Belgii, pozostaje jeszcze reszta z 127 milionów, papiery idą w górę. — Wszystko łączy się, aby przyprowadzić do skutku tę tak upragnioną równowagę. Dobrowolna zmiana zupełnie się udać musi; działania finansowe tak mogą być pokombinowane, że ocalą ojczyznę i ochronią nas od niedoboru.

Antwerpski dziennik handlowy mówi z powodu pożyczki: »Nie można oprzeć się uczuciom sympatyi i podziwienia na widok poświęcenia, jakiego przykład dała Holandya. Nie miały tam miejsca te mieszające przedmiot spory, w których każdy stara się zawsze z szkodą moralności i dobra publicznego popierać tylko interesa swego stronnictwa i to za pomocą tych parlamentarnych i rządowych wybiegów, które poniżają ducha i psują serce. Wielcy i mali, lud i król, każdy pojmuje swój obowiązek i wypełnia go cicho bez hałasu, jedno uczucie łączy wszystkie mniemania, panuje nad wszystkiemi sercami. Miłość i cześć ojczyzny! Taki jest ten wzniosły widok, a historya przechowa w pamięci to wspaniałomyślne postępowanie szlachetnego batawskiego ludu i panującego nad nim władzcy, chociaż obydwaj są już tak bogaci w piękne wspomnienia.

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu, d. 2. Kwietnia.

Przybycie tu Xięcia Leuchtenberskiego powszechną zwraca uwagę. Kiedy Xiążę tak wysokiéj rangi, zięć Cesarza, w tak nieprzyjemnéj porze roku w tak daleką podróż się udaje, przypuścić można, że się to nie dla saméj etykiety dzieje. Ludy Skandynawskie, dla których w polityce przez zmarłego Króla przestrzeganéj nic nie było tak przykrém jak poufałość z Rossyą a które więc po nowym Królu bardziéj narodowéj polityki się spodziewają, nie bez obawy na te wielkie dowody udziału ze strony Rossyi spoglądają, chociaż wybór Xięcia Leuchtenberskiego tém się naturalnie tłomaczy, że jest bratem Królowéj naszéj. Wszak

że, jakkolwiek obawa ta może bezzasadna, niezawodną jednak, że się między ludem upowszechniła. Już zaczynają poniechanie zamierzonéj tego roku przez Upsalskich studentów podróży do Kopenhagi przypisywać wpływowi rossyjskiemu. Powiadają, iż Król miał osobom go otaczającym oświadczyć, iżby podróży téj w tym roku przynajmniéj sobie nie życzył. Gazety dużo się o tém rozpisały i upatrują w tém palec Rossyi. Sądzę, że to może i bez tego palca się stało, ale przytaczam to jednak w dowód, jak opinia publiczna między ludami skandynawskiémi jest teraz drażliwą i do podejrzenia skłonną.

Turcya.

Dziennik sporów zawiera nowe szczegóły do historyi fanatyzmu tureckiego. W Jerozolimie umarł niedawno pewien Ormianin. Cztery dni po jego pogrzebie zapewniał jeden Turek, iż człowiek ten objawił był chęć przejścia do islamu. Udano się więc natychmiast na cmentarz chrześciański, wykopano trupa, dokonano na nim obrzezania i pochowano go na cmentarzu muzułmańskim. Dziennik ministeryalny przytacza okoliczność tę jako dowód, iż polityka dla dobra ludzkości ostrożnie postępować powinna z ludem tak barbarzyńskiego fanatyzmu, albowiem gdyby Chrześcianie przez tych na pół dzikich ludzi zamordowani byli, nie możnaby już zabitych przywrócić do życia, a pytanie jest, czyli Francya i Anglia miałyby ochotę przyjąć na siebie policyą całego państwa tureckiego, i w tym celu utrzymywać armią któraby na to baczyła bez wszelkiéj ujmy jego niezależności. Zresztą domyślać się należy, iż schizmatycy jeszcze bardziéj podżegają rozjątrzenie muzułmanów; krótko bowiem przed wypadkami w Latakii wieś pewna, składająca się z schizmatycznych Ormian, przeszła na łono religii katolickiéj, przez co ściągnęła na siebie jak powszechnie o tém mówią nienawiść wszystkich schizmatyków kraju, którzy chętnie pozostawiają Turkom podwójną z tego względu zemstę. — Jeźli zaś kto powie, iż w wypadkach tych największy udział miało pospólstwo, to w Syryi zapewne rzeczy innym idą trybem, gdzie właśnie rząd Chrześcianom tamecznym zupełną zagładę gotować się zdaje. Univers bowiem zawiera pewną jak mówi wiadomość z Beyrut z d. 9. Marca, iż Essaad Basza powołał do siebie dnia 29. Lutego konsulów pięciu wielkich mocarstw, aby ich zawiadomić, iż odebrał rozkaz z Konstantynopola, wskutek którego Chrześcianie wszystkich części Libanu, gdzie z Druzami są pomieszani, naczelnikom druzyjskim podlegać mają. Konsulowie francuzki i angielski mieli zażądać, aby im okazał rozkaz ten, na co odebrali odpowiedź, iż on (basza) nikomu z wzięcia się swego sprawiać się niepotrzebuje. Porta chciałaby kościoły i biskupów, jako też klasztory męzkie i żeńskie poddać opiece najżarliwszych nieprzyjaciół religii chrześciańskiéj. Jak sprawozdania donoszą, basza głuchym był na wszelkie przedstawienia i zagroził galerami sprzeciwiającym się w tym względzie. Ponieważ na Libanie Druzowie i Maronici powiększéj części razem mieszkają, środek ten spotkałby naturalnie prawie całą ludnosć chrześciańską.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Gazety tutejszéj kościelnéj wyszedł Nr. 16. i zawiera: Do Litości (poezya). — Objaśnienie artykułu wiary Święt. Obcowanie. — Obraz Hausera: Zbawiciel i Ś. Jan kupiony i ofiarowany biskupowi kolonskiemu przez katolików paryskich. — Wielki ruch bezskutecznych kuryerów między Rzymem a Petersburgiem. — O'Connell wstąpił do bractwa S. Józefa i Panny Maryi. — Proces o przejście pewnéj osoby z religii katol. do ewangel. w Szwecyi. — Seminaryum przedwstępne, wystawione w Regensburgu. — W Algierze liczba kościołów katol. coraz więcéj się mnoży. — O odszczepieństwie franciszkanów w Bośnii od kościoła katolickiego. — Literatura.

Ze Lwowa. — Pani Trembicka znana z swych pamiętników wydała w języku francuzkim w Paryżu, pod tytułem: Marguerite de Hijar, powieść w dwóch tomach z czasów Alfonsa aragońskiego.

Robienie zegarków jest w Szwajcaryi jedną z najrozleglejszych i uwagi najgodniejszych gałęzi przemysłowości. Podczas gdy zegarmistrzostwo, niemiecki wynalazek Piotra Hele z Norymbergii w r. 1500., było całkiem zaniedbane, doszło w Szwajcaryi do wysokiego stopnia doskonałości, i teraz kwitnie w górskich okolicach Neuenburgu, w kantonie Waadt, w francuzkiéj części kantonu Bern, w mieście Genewie i jéj okolicy, i daje źródło zarobkowania tysiącom ludzi. Pod koniec 17. wieku przyniósł do Szwajcaryi powracający z podróży góral, kieszonkowy zegarek norymberski, który miał strunę miasto łańcuszka. — Robellais nazywał go norymberskiém jajeczkiem. — Gdy się zegarek ten popsuł, oddano go do naprawy mechanikowi Richard, który słynął

z zręczności. Temu udało się nietylko zegarek naprawić, ale po przełamaniu wielu trudności, nowy daleko lepszy sporządzić. Ponieważ Szwajcarya obraną jest ze środków zarobkowania, dla tego się ta gałąź przemysłu tak szeroko w niéj rozkrzewiła. Teraz same górskie okolice Neuenburga dostarczają co roku 120,000 zegarków kieszonkowych, z tych 35,000 są złote a reszta srebrne. Według podań urzędowych było w roku zeszłym 1843. w tym, w porownaniu z innymi, dość małym kantonie: 8092 zegarmistrzów. Na jak wielkim stopniu jest zegarmistrzostwo w Neuchatel, można powziąć z tego, że wartość samego złota sprowadzonego z Niemiec, które na robotę zegarków wychodzi, podają na 1,400,000 frank. szwajcarskich czyli 600,000 talarów. Cała Szwajcarya wyrabia corocznie zegarków za 12 milionów fr., a najwięcéj zegarków kieszonkowych, i wyprowadza za granicę za 8 milion. fr., rzemiosło to zatrudnia 25,000 ludzi. Jeden rzemieślnik zarabia na rok 1100 do 1800 frank. W Neuenburgu żyje 20letnia dziewczyna, która codzien nie 10 franków zarabia. Nadzwyczajna łatwość robienia zegarków, pochodząca już z najlepszych maszyneryi wynalazku Jeanotta, już téż z podzielania pracy, sprawia to, że się nietylko tysiące zegarków o jednéj uzyskuje formie, ale że także cena ich przechodzi o mało wartość samej koperty. Taniość i ładny kształt zegarków szwajcarskich, mają sławę europejską, przeto wszędzie są tak poszukiwane, że trudno fabrykom nastarczyć na wszystkie zamówienia, które z wszystkich części świata nadchodzą. Przemytnictwo zegarkami na granicy francuzkiéj musiało się dziać na wielką skalę, kiedy po 120 do 150 zegarków szwajcarskich do kamizelki wszywano, takie gilet de montres przynosiło przemytnikowi tysiące w zysku. I z téjto przyczyny upadło w Niemczech rzemiosło małych zegarków. Nie tak szkodliwie jak fabrykacya zegarków szwajcarskich, działa zegarmistrzostwo we Francyi na upadek téj sztuki. W Paryżu kwitnie szczególnie fabrykacya zegarów tak zwanych czasometrów, zegary sztuczne Berthond, Leroy, Lepaut, Breguet i Montell mają sławę europejską. We Francyi wyrabia się corocznie 150,000 kieszonkowych i 300,000 zegarków z wahadłami. W Niemczech słynie fabrykacya zegarków ściennych z drzewa, zwanych »Schwarzwalder Uhren.« Zegarmistrz Kreuze w Waldau był roku 1667. pierwszym, który robił zegary z drzewa; ta gałęź przemysłu daje biednym mieszkańcom Schwarzwaldu jedyne prawie źródło zarobkowania. Około 1500 rzemieślników zajmuje się na własną rękę robieniem takich zegarków, rozchodzi się ich na świat cały około 75,000.

Krzesło w akademii francuzkiéj. — Ludzie, co lubią się wszystkiém zajmować, zadali sobie pracy wybadać, ile téż osób i kto na tém krześle siedział, które teraz przez śmierć Nodiera zostało opróżnione: Pokazało się, że 14 członków akademii zajmowało po kolei to miejsce, jako to: Porchares, Patru, Novion, Goib du Bois, Boileau, Abeille, Mongault, Duclos, Beauzée, Barthélémy, Arnault, Choiseul-Gauffier, Laya i Nodier. To kolejne następstwo nieśmiertelnych członków akademii obejmuje zaledwie lat dwieście, a już teraz nikt nie wie, kto był Porchares, zaledwie sobie kto przypomnieć zdoła, że żył Patru, jeniusz Noviona całkiem zgubiony w pamięci, sława Goid du Bois stała się mytem, bajką, Abeille zniknął z pamięci ludzi, a Mangault poszedł na cztery wiatry. Za lat 50 będą się pytać: »Kto był Arnault?« O Choiseul Gauffier nikt ani wspomni, a sława Laya stanie się chimerą wymyśloną. Boileau zostanie nam cały, połowa z Duclosa, coś trochę z Beauzée, wiele zostanie nam po Barthélémy, a po Nodierze przerobiony całkiem słownik: Dictionnaire de l'Academie.

Revivals of Religion w Państwach Zjednoczonych. — Niejaka Pani Martineau udzieliła szczegółów ciekawych o tych scenach szału religijnego, które nam przypominają czasy Nowochrzceńców. Przed kilką miesiącami odbyło się takie Revival w Nowym Jorku pod przewodnią niajakiego Miller, który zapowiadał koniec świata, grzeszników do skruchy nawracał, i licznych zarekrutował zwolenników. Z listu z Cincinate wyjmujemy następujące o tym szale religijnym szczegóły: »Mieliśmy znowu między Metodystami wielkie Revival, które wielu nawróciło. Zbierają się tu na otwartém polu, kaznodzieje mają mowy pełne ognia i natchnienia, w których wszystkie okropności piekła najżywszemi malują farbami. Szał porywa zwolna słuchaczy, kobiety podskakują, wyją, wydają głośne okrzyki, biją w dłonie, dopokąd ze znużenia nie padną na ziemię. W ich ślady wstępują inne, tę samę odgrywając rolę, aż się całe pole zaścieli rozciągniętémi na ziemi kobietami. Wśród tego szału brzmi głośne Allelujah! Kaznodzieja klaszcze w ręce, wzywa ś. Ducha i zaklina Pana Zastępów, by zniszczył niewiernych. Kobiety z rozpuszczonemi włosami z zapienionémi usty, podobne więcéj do pacyentek w Bedlam niż do istot rozumnych, wtorują temu wrzaskowi i błagają Pana

nad Pany, by zstąpił i grzesznych ogniem i mieczem ukarał. Podobne sceny nie są bynajmniéj niezwyczajne, i trwają tak długo, dopokąd paroksyzm religijny nie przeminie, poczém ci zapaleńcy ochłonąwszy z szału wracają znowu do swoich powszednich zatrudnień.

Katalog miedziorytów w królewskiéj bibliotece paryskiéj, zawiera 1895 obrazów Rembrandta, 2,498 Callota. Liczba portretów wynosi 90,565. Portretów Henryka IV. jest 300, Napoleona 433, Ludwika XIV. 531. Katalog kostiumów różnych narodów ma 36973 kartek, z tego przypada na francuzkie ubiory 11991. Miedziorytów historycznych jest 24118 (większa połowa z tego odnosi się do historyi francuzkiéj), karykatur 7831, kartek dziełom architektonicznym poświęconych 36,859, historyi naturalnéj, 36901, a dziełom z pisma świętego 41,840. (Rozm. Lw.)

OBWIESZCZENIE.

Do kilkarocznego wydzierzawienia szlacheckiéj wsi Siernik, położonéj w powiecie Szubińskim, a należącéj do rodzeństwa Kautzów, poczynając od Sgo Jana r. b., wyznaczyliśmy termin

na dzień 6. Maja r. b.

zrana o godzinie 11. przed Ur. Haak Assessorem Sądu Głównego, na który chęć dzierzawienia mających z tém nadmienieniem wzywamy, że warunki dzierzawy już przed terminem w oddziale V. Registratury naszéj przejrzane być mogą.

Bydgoszcz, dn. 27. Lutego 1844.

Król. Główny Sąd Ziemiański. Wydz. I.

Gorzelanego, który zwiedził Instytut gospodarczo-techniczy Dra. Keller w Berlinie, i który nietylko z najnowszą metodą zacieru, ale i w zarabianiu rozmaitych sztucznych młodzi etc. etc. jest obznajmionym, nadto językiem polskim i niemieckim mówiący, polecić może Kantor P. Schmaedicke w Poznaniu przy ulicy Szerokiéj Nr. 5. na pierwszém piętrze.

OBWIESZCZENIE.

Nowe berlińskie towarzystwo zabezpieczenia od szkód gradobicia

ma zaszczyt przy zaczęciu okresu assekuracyjnego zwrócić uwagę trudniącéj się gospodarstwem publiczności, iż za stałą premją, co do któréj niemoże mieć miejsca żadna opłata dodatkowa, przyjmuje zabezpieczenie płodów ziemnych od szkód gradobicia i stratę przez gradobicie assekurowanemu zrządzoną, zaraz po nastąpioném onéjże ustanowieniu bonifikuje.

Fundusz, którym towarzystwo w tym roku daje rękojmię za podjęte przez siebie obowiązki, składa się z całkowitego kapitału zakładowego 500,000 Tal., do którego należą jeszcze premje mające być ściągniętemi.

W obwodzie regencyi Poznańskiéj u następujących agentów dowiedzieć się można o wysokości pzemij i dostać potrzebnych formularzy tudzież statutów:

w Poznaniu . . u Panów Braci Auerbachów.
» Szamotułach « Pana Sekretarza pow. Callier.
» Rogoźnie . . « « Kassyera miejskiego Drewitz.
» Rawiczu . . « « Sekretarza pow. Kreidel.
» Międzyrzeczu » » Radzcy Ziemiańskiego Żychlińskiego.
» Wschowie . » » Sekretarza pow. Alberti.
» Ostrzeszewie » » Burmistrza Karola Fryderyka Boodstein.
» Kempnie . . . » » L. Pulvermann.
» Pleszewie w biórze Radzco-Ziemiańskiém, i
» Środzie u Pana Sekretarza powiatowego Dymińskiego.

Berlin w Kwietniu 1844.

Dyrekcya nowego berlińskiego towarzystwa zabezpieczenia od szkód gradobicia.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 19. Kwietnia 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	$100\frac{5}{8}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	—	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$88\frac{3}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	100
» » W. X Poznańsk.	4	—	$104\frac{1}{4}$
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	$99\frac{1}{4}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{7}{8}$	$100\frac{3}{8}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{8}$	$100\frac{5}{8}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	100
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{4}$	$11\frac{3}{4}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	$161\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	$193\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	159	158
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	$94\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$99\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	90	—
Obligi upierw. Reńskie	4	$99\frac{3}{4}$	—
» od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	$152\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	$104\frac{3}{8}$	$103\frac{7}{8}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$125\frac{3}{4}$	—
» » dito *Lit. B.* .	—	117	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$131\frac{1}{2}$	—
« » Magdeb.-Halberst.	4	$119\frac{1}{2}$	$118\frac{1}{2}$
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	127	—

Do dzisiejszéj gazety przyłączony jest spis cen nasion Fryderyka Gustawa Pohl w Wrocławiu.